

Redakcyja i Ekspedycja
ulica Wroclawska i róg Golebiaj N 9

OREDOWNIK
wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę

Przedpłata kwartalna
włącznie 17 gr., 6 fen., na pocztach 20 gr.,
eksperymenty sprzedaje się po 1 gr.

Dziś: Martyny panny.
Jutro: Ignacego bisk. i m.

Poznań, wtorek 30. stycznia 1872.

Słońca wschód 7⁵², zach. 4³⁵.
Długość dnia 8 godz. 48 min.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym

Od Gopla 23 stycznia.

Kwestyja, speksyki szkoły, tak żywo zajmujące obecnie umysły, najmniej na pozór zdaje się obchodzić tych, którym sprawa ta najwięcej dotyczy, to jest — nauczycieli; mówię na pozór, bo właściwie rzecz ma się inaczej. Traktując o jednym z tych, co tykają nigdzieś tam, przywieszając jakieś tytuły, jakbyśmy mieli do czynienia z jakimś na zewnątrz wyrażajac. Nie spotkaliśmy się w żadnym z pism naszych z wyświeceniem tej kwestyi ze stanowiska nauczyciela, a głos korespondenta ze Wschowiska, by nauczyciele w petycyi przeciw szkole bezwyznaniowo wypili, był głosem wolającego na puszczy. Milczał, jakby nie było, jakbyśmy mieli do czynienia z wychowawcą młodego pokolenia obcojazy, jest kwestya religijnej tegoż wychowania, która to wychowanie jest podstawą dzisiejszego ustroju społecznego. Zwążywszy nadto, że w kraju naszym religia ściśle łączy się z narodowością, że zatem religijny kierunek szkoły wielkiej wagę ma, że w ogólnym zglądzie na dzisiejszą wsierną postawą nauczyciela tej kwestyi jest wprost niepokojąca dla ludzi myślących.

Doniosłość łączności kościoła ze szkołą, religijnego wychowania i elementarnym wykształceniem naukowym należyce oceniają wyższe klasy naszej społeczności i nie zaspiają gruszek w puszczy; instynktowo czują ją masę naszego narodu i łkniecie podpisują petycje za jej utrzymaniem. Duchowieństwo, mające przez zaprojektowaną zmianę w inspekcji szkolnej, być usunięte od wpływu na szkołę, żywo przeciw temu protestuje. Nauczyciele tymczasem jako tacy — milczą.

Co za mizyczna toj biernie ich postawy? Czy nie pojmuja donioslosci i tendencji rzydzego projektu? Obojtnaz in sprawa religii, narodowosci i wszystkiego, co z tem sie 4czy. Omylili sie, ktoby jedno lub drugie przypuszczal. Toz moze brak toly inicjatywy, by nauczyciele w tej sprawie ryczalowo wystapili za utrzymaniem dzisiejszego porzadku? O ile znam usposobienie nauczyceli, mniemam, ze projekt podobny zrobiliby fiasco, pomimo, ze przewazajaca ich liczba zaprojektowanej zwiazny sobie nie 4czy.

Pomniwszy, że są jaski oddani z liczby nau-
czeli wystąpienie za inspekcją duchowną uwa-
żały za czyn niepożądany, inny znów nie
chciałby się tćm narazić rządowi, — dzieła się
oni w tćj kwestyi nie trzy obcy. I tak: jedni
za wprost i otwarcie za inspekcją duchowną,
upatrując w tćm rękojmnia dla pielęgniwa-
nia w szkole religijno moralnego porządku i oparcia
się jako tako tamującemu rozwój ułoiwych u-
świłków systemowi germanizacyjnemu. Drugi, zwy-
szlesz, emulacyi i szczyłków, z rćnych powo-
dów przeciwni inspekcji duchownej. Po trzecie
Wielu to rolę odgrywało, że inspekcja
wielu z nich do duchownego inspektora szkoły.
Stosunek ten niestety we wielu przypadkach
najmniejszego nie ma podobieństwa do stosunku
cćrki do matki i na odwrot. Nie myłję tu roz-
strzygać, która strona więcej w tym wzglę-
dzie, — jesto przeciwnie obszerny, którego
wyświęcenia inny moze raz się podejmuć, — po-
wien tylko, że dysharmonijny ten stosunek
dla nauczycieli najczćściej (bynajmniej zaś zawsze)
wychodzi na szkodę osobistą, dla duchownego
zaś zwykłe na szkodę zasadniczą; wrćd oso-
by duchownego inspektora szkoły wnet się za-
mienia na wroga wszelkćj zleńności szkoły
do kościoła. Przewodnił jednak myślą przeciwni-
ków duchownej inspekcji, że inspekcja jest u-
działem, że za zmianą inspekcji pćdłoby polepsze-
nie w duchownej inspekcji. Zatem, w
wielu przypadkach do duchownej jest przeciwni-
ciom ówczesnych członków dozworu szkolnego
polepszenia nauczycielów biednćj posady, a cć-
dzie jeszcze zaniebiuwać użć swego przeważnego
wpływu, by los nauczycieli czynić zmćniejszym.
Lecz nauczycieli tćj kategorii powińsz się

przez to, że tyle im potrzebna powaga nie zawsze ze strony duchownego doznaje poszanu.

W trzecim nareześci obozie spotykamy obywateli czy to na duchowną, czy to na świecką inspekcję szkoły. Wielu z nich, zgębnionych dziełnietn, a chęli powiadzi, stało się pesymistami, widząc się tykloteknie zawiedzionymi w swych nadziejach i uprawnionych, bynajmniej nie wygórwnianych żądaniach. Widzimy z tego, jak przeważny wpływ w tej kwestii wywiera żródł liche wyposzycenie nauczycieli. O nich liczyliśmy, że będą wnikliwie rozważać, odczuwać i wyrażać inspekcja, wolno im było. Przeważająca żręsta większość nauczycieli jest tego zdania, że szkoła jest i będzie taka, jakim jest nauczyciel, i że inspekcja, podrzędniejsza odgrywa rolę, jak się to na pozór zdaje.

Charakteryzowawszy w ten sposób w głównych zarysach zapatrywania nauczycieli na kwestyę inspekcyi szkolnej, wyliczywszy, choć pobieżnie tylko, powody biernego ich stanowiska, przechodzę do następujących wyników:

Jeżeli wyczytałem, że społeczeństwo jest wielkie, to równie wielki a często i większy jest na odwrot jego wpływ społeczeństwa na nauczyciela. Dla tego radzę, przed petycyonowaniem starać się, o ile to jest możebne, o zachowanie szkole cechy wybitnie religijnej i narodowej przez pozostawienie jej inspekcji duchownej, by przez to najdroższe klejnoty narodu — religia i język — utrzymać w nieskazitelnej czystości, na tych bowiem dwóch filarach najłatwiej i najbezpieczniej wzniesić budowlę, zwane wychowaniem i powstanie narodu.

Dalej: nie po macoszemu, jak się to niekiedy dzieje, ale z miłością prawdziwej matki traktować nauczyciela, gdyż tylko miło e i część córki dla matki. To może wolnie stosuję nie tylko do duchowniastwa jako inspektorów szkół ale do wszystkich w ogóle wyższych klas naszego społeczeństwa. Po trzech razach przez polską szkołę, w której uczęszczałam, przeżyłam wiele biedy. Śledzą oni dziesiątę pilnie poruszenia - barometru socjalnego, niecierpliwie wycekując jako tako odpowiednie wynagrodzenia za nożownicą swą pracę. Jest to częste kwesty socjalnej, która temu na korzyść wyjdzie, który ją rozwiąże. Nie chaj zatem społeczeństwo nasze szczerze zajmie się szkołą, nauczyciela, nauczycielki, tych nauczycieli, którzy chcą być nauczycielami, nie pensji przyjąć dla da sprawy tak ważnej dla narodu, bo jaki nauczyciel, taka szkoła, a głodzie nie chce che się i wojewodzie. Ofiary ta poniesione nie bda zbyt wielkie, a korzyść wielka, gdyż wiede szko francuskiego ministra Juliusza Simona, wyrecytowanych przed nim lady „naród, który nie ma przyszłości, nie ma przyszłości, jest niekorzystnym narodem, a jeżeli nie, jest nim dzisiaj, będzie nim jutro”.

wniosku i odesłał go do komisji inicjatywy parlamentarnej.

— *Temps* zapewnia, że ministrowie przekonani o konieczności zapobieżenia powtórzeniu się przysłęd podobnych do tego, jakie niedawno przechodziła Francja, zamierzają usilnie prosić pana Thiersa, aby nie mieszal się do rozprawy Zgromadzenia. z wyjątkiem tylko, gdy w jakiejś ważnej dyskusji ministrowie będą potrzebowali oprzeć się na zdaniu naczelnika rządu.

— Książę Orłow złożył panu Thiersowi d. 21 b. m. o godzinie 11½ listy, uwierztelniające go przy prezydencie Rzeczypospolitej francuskiej w godności ambasadora cesarza rosyjskiego. Następnie ks. Orłow jadł śniadanie z panem Thiersem, a o godzinie 3 p. prezydent Rzeczypospolitej i ambasador moskiewski wyjechali razem do Paryża. Ks. Orłow oddał nazajutrz wizyty swym kolegom ambasadorom innych państw.

Tak więc nie ma już żadnego rządu w Europie, któryby nie miał swych ambasadorów przy rządzie republikańskiej francuskiej. Niedawną organa bonapartistowskie i legitymistyczne pu- szczyły pogłoskę, że niektóre państwa nie wejdą w ściślejsze stosunki z państwem naczelnikami wła- dzy wykonawczej we Francji. Dziś po przyjęciu pp. Arnima i Orłowa bezczasność powyższej ba- rczki unosi sama z siebie.

Austria. Nagły i wielki spadek papierów na giełdzie wiedeńskiej, tłumaczył się, że do szczytu wczorajszego dnia, wczoraj, w niedzielę, na giełdzie wiedeńskiej, wstąpiła wielka liczba kupców z zagranicy, którzy, przybywając do Wiednia, przynieśli ze sobą wielkie ilości papierów, które, w tym dniu, wstąpiły na giełdę. Wobec tego, wczoraj, w niedzielę, wiedeńska giełda, była bardzo ruchliwa. Wobec tego, wczoraj, w niedzielę, wiedeńska giełda, była bardzo ruchliwa. Wobec tego, wczoraj, w niedzielę, wiedeńska giełda, była bardzo ruchliwa.

Cokolwiek bądź ważnym się nie zmieniło, objawiając się z giedła, także tak objętne przyjęło wiadomość o podaniu się do dymisji Thieracka, na samej wieści głucha chorobie był śmiejąc się, odpowiedział szalonym spadem i powiedział: Dowodzi to zawsze co najmniej, że świat finansowy przypuszcza prawdziwość obywatelskiej chęci starcia órnego między Rosją a Austrią i że nie ufa, aby nowa era przyjęła pruską austriacką powstrzymać nieprzyjaciół pokój. Wieg wyznał, gdyby terazniejszy panujący w Rosji bądź nastąpił, lub nawet gdyby jeszcze z czasem jego nastąpiła zmiana w państwie rosyjskim, to i gdyby do teraz przyszli ludzie, który z głębi inne wyobrażenia o powołaniu Rosy w obec terazniejszego położenia w Europie, które następcza wiele sposobności do korzystania z powszechnego zamętu i na rzecz carzemu.

— Wiedeński korespondent czeskiej *Politiky* pisze: Delegacya polska chwalił Bosa zupełnie już przejrzała tendencye rządu i stronnictwa rządowego. Wie bardzo dobrze, że chodzi tylko to, aby ją uwodzić aż do uchwalenia budżetu, gotowa jest głosować przeciw projektowi rządu, a nawet i uchwalenia w danym razie niedość.

weni i uwalnianie w danym razie uderzenie
wystąpieniem z izby, aby rozbić Rady państwa
za sobą pociągnąć. Nawet gdyby się centrali-
zatom udało, pozyskać posłów z Tryestu, Gorycy
i Istrii, a nawet z Dalmacji, to dalsze obrodo-
wanie Rady państwa byłoby niemożliwe. Bo ko-
poracy, której do kompletu potrzeba 100 człon-
ków, nie może się stać przy liczbie 103 posłów.
Otóż Polacy okoliczność tę wyłożyli Andrzeasse-
m jasno jak na dłoni, a mianowicie starali się je-
przekonać, że niepodobna porozumieć się z nim
jak długo Lasser zasiada w gabinecie przezi-
tawskim, tudzież że żaden Polak nie zechciał-
by być koleżką Lasser'a w gabinecie. Zdaje się

Nowiny polityczne.

Niemcy. Obecny minister oświaty dr. Falk kazał się przedstawić wszystkim radcom swego wydziału, wypowiedział im swoje zdanie i wyraził w końcu nadzieję, że radcy zechcą go wspierać choćby też nie zawsze zgadzali się z jego natanawianiem.

— Hr. Arnim dotychczasowy poseł niemiecki na Watykan, został z urzędu swego odwołany.
— W Strasburgu Niemcy już zrzucają francuskie napisy z ulic. W Metz zaś zakładają niemiecki Turcja.

Francya. W komisji przy obradach nad projektem amnestyi, minister wojny oświadczył, że armia jest w każdej chwili gotowa poskromić nieposłuszeństwo i wykonać rozkazy Zarządzenia.

— W Zgromadzeniu narodowym poseł Naquet postawił wniosek żądający, aby Napoleona III. stawić przed sąd i orzec konfiskatę dóbr jego. Zgromadzenie nie chciało przyznać nagłości tego

Orzedkowi są tak było dwa egzemplarze: 1 w Dąbrownie (Gligenberg) 1 w Elku. Wydawania osobnego pisma dla ludu mazurskiego, jak radził pan J. I. Krasiński, byłoby bardzo pożądanem. Chodzi wszakże o to, czy się znaleźć na mazurskiej *Katolika* albo *Zwiastuna* potrzebne fundusze i jak pismo podobne zostałoby przez lud tamtejszy przyjęte. W każdym razie należałoby Towarzystwu Interesów Moralnych wysłać w tę stronę, kogoś aby zasięgnął tam języka. Jesteśmy daleki polski, część ciała naszego, przez Niemców nie jest nie niszczone, nadszłość jego jest bez porównania większą aniżeli posiadłość ludu naszego w Prusach. Zauważnich lud zachodnich powiatów Księstwa. Grunt jest, rzadcy mają dobre ziarno a wrośnie kwiat narodowy.

Czcionkami A. Schmadicke w Poznaniu